Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 45. Łowicz, dnia 8 listopada 1936 r. Rok V.

MUZEUM ŁOWICZU

TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój № 4.

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Naczelny Wódz—Marszałkiem Polski.

W 1920 r. w drugą rocznicę odzyskania Niepodległości, Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz Józef Piłsudski otrzymał od Armii, którą do zwycięstw prowadził, buławę marszałkowską, najwyższy symbol godności żołnierskiej, za ugruntowanie Niepodległości Ojczyzny, za odparcie wrogiego najazdu i za stworzenie wojska.

Józef Piłsudski

Obecnie, w osiemnastą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych nada Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi godność Marszałka Polski.

Buławę marszałkowską weźmie do rąk w dniu święta Niepodległości Ten, który przy zdobywaniu Niepodległości położył wielkie zasługi na polu walki i może poszczycić się blisko setką wygranych bitew i potyczek, który w czasie walk niepodległościowych nie raz występował w imieniu Twórcy Armii Polskiej Józefa Piłsudskiego, zastępował Go i wyręczał w wielu sprawach.

Edward Śmigły-Rydz.

Józef Piłsudski, rozstając się na krótki czas z brygadą, pisał 1915 r. w rozkazie do legionistów: „W wypróbowane ręce podpułkownika Śmigłego-Rydza oddaję komendę nad Wami, wiedząc, że darzy-

cie go tem samem zaufaniem i miłością, z jaką odnosiliście się do mnie". Podpułkownik Edward Śmigły-Rydz liczył wówczas 29 lat.

W roku następnym, 5 listopada, wysłał Komendant do Śmigłego-Rydza, pismo, w którem zwraca się do swego „kochanego ucznia" z prośbą, aby zechciał wśród wojska być rzecznikiem Jego uczuć i wyrazicielem Jego zdania.

A w roku 1917 odchodząc do Magdeburga złożył w „wypróbowane ręce" Edwarda Śmigłego-Rydza kierownictwo nad P. O. W. i powierzył swoje zastępstwo w Polsce.

Wreszcie na półtora roku przed swym zgonem Pierwszy Marszałek Polski, myśląc ciągle o przyszłości Ojczyzny, oświadczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej: „Gdyby się coś ze mną stało, zastąpi mnie w wojsku generał Śmigły-Rydz".

Kiedy zbliżała się tragiczna chwila śmierci Wodza Narodu, gen. Śmigły-Rydz był kilkakrotnie wzywany do Belwederu na ostatnie poufne rozmowy z Komendantem.

12 maja 1935 r. nastąpiła „największa w dotychczasowem życiu żołnierza przegrana", Pierwszy Marszałek Polski życie zakończył.

Tego samego dnia, zgodnie z wolą Wielkiego Marszałka, Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Nominacja ta spotkała się w całym narodzie z głębokim i serdecznym oddźwiękiem.

Z takim samym oddźwiękiem w społeczeńswie spotka się akt nadania Naczelnemu Wodzowi godności Marszałka Polski. *Dr. Jan Wegner.*

Myśli Józefa Piłsudskiego.

Cechą dobrych żołnierzy jest to, że swych wodzów, prowadzących ich do zwycięstw, kochają i wymagają dla nich czci.

* * *

Generalny Inspektor, który przygotowuje lub bierze na siebie najtrudniejsze zadanie—dowodzenia w czasie wojny — musi być uważany przez wojsko z natury rzeczy za oficera o najwyższym autorytecie.

11 listopada.

Osiemnaście lat mija od tego przełomowego dnia w dziejach Polski. Dojrzało już i do wrót życia obywatelskiego puka młode pokolenie, dla którego doznania z ery niewoli i z lat wojny światowej są jedynie relacją z ust ludzi starszych, a nie bezpośrednim przeżyciem. Pokolenie szczęśliwe, zrodzone w wolności, nie znające kajdan niewoli, którymi przez niemal półtora stulecia skutą była ziemia polska...

Ale dla tych, którzy żyli i działali przed 11-tym listopada 1918 r.—dzień ten stanowi słup graniczny, jest ziszczeniem tęsknot i marzeń, które napróżno snuli ci z pokolenia Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Piotra Wysockiego, Romualda Traugutta... A które ziściły się, gdy rząd dusz w Polsce objął i hasło Czynu rzucił Wskrzesiciel i Odnowiciel, spoczywający dziś w grobach królów, między Piastami i Jagiellony, między wieszczami narodu — na wzgórzu Wawelu.

Jaką była „via dolorosa" do tego „dies triumphalis": 11-go listopada? Jaką drogą ofiary i męki, wiodąca do chwili, gdy ostatni z zaborców opuszczał ziemie polskie?

U progu tej drogi stoi postać wskrzesiciela idei Czynu Zbrojnego, otoczona garstką młodzieży. Józef Piłsudski mówi im: „contra spem spero". Józef Piłsudski nie mierzy „sił na zamiary". Józef Piłsudski — tworzy. Tworzy instrument siły zbrojnej, gdyż wierzy, że jedynie siła może rozkruszyć kajdany, jedynie siła wiedzie do celu.

I wtedy, gdy 10 milionów ludzi w Europie walczy—garść młodzieży polskiej w mundurze polskim, z polskim orłem jako symbolem, zaświadcza wobec świata: Polska jest! Polska staje w szeregu walczących! Polska idzie ku wolności!

Znamy dzieje tych lat. Znamy wspaniałą epopeję Legionów—i znamy też tragiczne mroki, osnuwające ostatni rok przed wskrzeszeniem Państwa: Komendant w samotnej celi Magdeburga, Jego najwierniejsi towarzysze za drutami kolczastymi, opasującymi obozy jeńców: Szczypiorna, Beniaminów, Maramoros-Sziget, Werl, Hevelberg...

STEFAN CIEŚLAK

b. Kmdt. IX obwodu P.O.W. w Łowiczu

P. O. W.
i rozbrojenie okupantów na Ziemi Łowickiej.

Rozbrojenie okupantów w Łowiczu i w powiecie łowickim w dniu 11 listopada 1918 r. było dziełem Polskiej Organizacji Wojskowej, która swe ogniwa organizacyjne posiadała w całym prawie powiecie.

P. O. W. była w tych czasach jedyną organizacją na ziemi łowickiej, która szerzyła hasła zbrojnej walki z okupantami i do tej walki przygotowywała się i zaprawiała wojskowo.

Jako jedyna siła wojskowa, zorganizowana i wyszkolona, odegrała w dniach listopadowych 1918 r. wybitną rolę, której nic przyćmić nie zdoła, bowiem fakty dokonane przez P. O. W. są tak oczywiste, że same mówią za siebie. Nie legendy składają się na historję P. O. W., lecz ciężka i żmudna praca konspiracyjna przed 11 XI. 1918 r. i czyny w dniu 11.XI. 1918 r.

Dnia 23.VII. 1916 r.*) z rozkazu komendanta I Okręgu (Warszawa-Prowincja) P. O. W. przybył do Łowicza Kominek Franciszek (ps. Rządza) z zadaniem zorganizowania P.O.W. w Łowiczu i okolicy.

Przezwyciężając b. duże trudności, a największą z nich—to bierność społeczeństwa do zagadnień zbrojnej walki o Niepodległość, zdołał zorganizować obwód P.O.W., który w dniu 1 stycznia 1917 r. posiadał już trzy lokalne komendy: 1) Łowicz, 2) Sochaczew, 3) Kadzielin (pow. brzeziński) i 54 członków.**) W końcu 1916 r. założył towarzystwo gimnastyczno-sportowe „Piechur" jako placówkę pracy legalnej, które było podstawą pracy organizacyjnej, propagandystycznej i wyszkoleniowej dla P. O. W. W kwietniu 1917 r. „Piechur" oprócz członków P.O.W. posiadał około 60 członków ćwiczących.

W tym czasie P.O.W. zorganizowała w Łowiczu w lokalu „Piechura" (ul. P. O. W.) pierwszy kurs wojskowy dla instruktorów, który trwał od 9 do 23 czerwca 1917 r.***)

Na kursie tym przepracowano teoretycznie i praktycznie musztrę formalną i taktyczną, naukę strzelania, marsze, szermierkę na bagnety, gimnastykę stosowaną (pokonywanie przeszkód), służbę polową i walkę, terenoznawstwo i wychowanie.

Kurs ten ukończyło z pomyślnym wynikiem 12 członków P.O.W., którzy następnie stanowili kadrę wojskową P.O.W. IX obwodu łowickiego.

Komendant Kominek rozumiał wielką rolę wychowawczą P.O.W., która uczyła wypełniać ofiarnie obowiązki obywatelskie wobec Ojczyzny i wpajała

*) Raport № 1 Kmdta Kominka do Komendy I Okręgu P.O.W. z dnia 27.VII. 1916 r.

**) Raport № 2 Kmdta Kominka do Komendy I Okręgu z dnia 7.I. 1917 r.

***) Kierownikiem kursu był oficer Legionów chor. Cieślak Stefan—przypisek Red.

Ale równocześnie głęboki przełom, jaki zarówno czyn Legionowy jak i martyrologia ostatnich więźniów ideowych dokonuje w społeczeństwie. Równocześnie potężne oddziaływanie P. O. W. na na ziemiach polskich — i równocześnie zbiórka tych sił, które w obcym mundurze walczyły, a na gruzach caratu obecnie przechodzą przeobrażenia, zrywające z dusz piętno niewoli, oczyszczające i filtrujące na tych, którzy już na zawsze ostaną się dziećmi wieku niewoli i tych, którzy odrodzą się w blaskach idei Józefa Piłsudskiego.

Przełomowy był ten rok 1918-ty nie tylko dlatego, że po runięciu caratu słabła w nim i rozkruszała się potęga dwu innych państw zaborczych— ale również i dlatego, że przeorał głęboko glebę dusz polskich, że z martyrologii ostatnich lat polskich więźniów ideowych, z samotni celi Magdeburskiej i z wielu więzień i obozów, w których tkwili towarzysze broni Wskrzesiciela Polski, promieniowała ta siła, która żywiołowo utorowała sobie drogę do obrony Państwa, gdy w listopadzie klęska ogarnęła armie obu zaborców i salwowanie się odwrotem z ziem polskich stało się dla nich koniecznością.

W tym to właśnie momencie w stolicy Państwa staje więzień Magdeburga. I jak przed wojną i u jej zaczątku objął rząd dusz młodzieży, którą powołał do służby zbrojnej w imię niepodległości—tak teraz obejmuje rząd dusz w narodzie całym, staje się tą siłą motoryczną, która łączy i skupia.

Bo Polska 11-go listopada 1918 go roku była wprawdzie wolna, bo wyzwolona była z przemocy zaborców — ale rozpocząć dopiero musiała walkę o swój byt, o swe granice, o swą pozycję na świecie.

Dzień 11-go listopada, dzień wskrzeszenia naszej państwowości, stał się słupem granicznym między przeszłością tragiczną, bo pozbawiającą naród wolności, a obecną rzeczywistością, będącą odzewem walki, jaką codzień staczać musimy, by stać się godnymi następcami Tego, który w swym testamencie przekazał obowiązek rozwoju dalszego Polski wielkiej i mocarstwowej. *S. M.*

Edward Śmigły-Rydz.

Dzisiejszy Wódz Naczelny, podobnie jak jego wielki poprzednik Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski jest synem kresów wschodnich. Edward Śmigły-Rydz pochodzi z małopolskich kresów wschodnich, które były terenem ciągłych bojów z najeźdźcami.

Urodził się 11 marca 1886 r. w Brzeżanach, starym grodzie o pięknych tradycjach rycerskich.

Po ukończeniu gimnazjum brzeżańskiego w 1905 r. zapisał się do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Był wówczas uczniem prof. Leona Wyczółkowskiego i Teodora Axentowicza. W 1908 r. przerwał na pewien czas studia malarskie i zapisał się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przed wojną światową Edward Rydz poświęcił się pracy wojskowo-niepodległościowej, pełniąc odpowiedzialne funkcje w Związku Strzeleckim. Zaskarbił sobie już wówczas zaufanie Komendanta. W tym czasie obecny Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przyjął pseudonim „Śmigły".

W sierpniu 1914 r. mjr. Edward Śmigły-Rydz objął dowództwo trzeciego batalionu I Brygady. Ze swym batalionem brał udział we wszystkich operacjach wojennych, odznaczając się męstwem, spokojem i energią. Staje się wreszcie jednym z najbliższych żołnierzy Józefa Piłsudskiego.

W rozkazie z 5 czerwca 1915 r. pisał Komendant: „Wśród mnóstwa bohaterskich czynów, dokonanych przez poszczególnych żołnierzy w czasie tych zmiennych co do szczęścia bojów zaznaczyć chcę w swym rozkazie te, które na szczególne uwzględnienie zasługują.

„Major Śmigły-Rydz, wziąwszy na siebie zadanie najczęściej nie odpowiadające jego stopniowi, nietylko sam wytrwał na stanowisku, niezwykle przykrem pod względem moralnym, lecz złożył w bojach o lasek kozienicki nowe dowody niezwykłego męstwa i spokoju przy największem niebezpieczeństwie. Majorowi przedewszystkiem przypisuję, że III batalion

---

przekonanie, że tylko walką orężną i krwią przez zwycięstwo nad wrogiem można wrócić i zachować Niepodległą Ojczyznę: Dlatego duży kładł nacisk na uświadomienie młodzieży, z którą utrzymywał żywy kontakt, a zwłaszcza z młodzieżą wiejską przez jedyną wówczas żywotną na ziemi łowickiej organizację wiejską Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie".

W każde święto i niedziele liczne rzesze młodzieży odwiedzały lokal P. O. W., gdzie odbywały się odczyty i pogadanki i gdzie zaopatrywano młodzież w pisma, ulotki, broszury t. p. bibułę niepodległościową.

Dnia 3.VII. 1917 r. Kmdt. Kominek został zaaresztowany przez okupantów i wywieziony do Hawelbergu, a stow. gimn.-sport. „Piechur" po uprzedniej rewizji zamknięte w dniu 4.VII. 1917 r.

W chwili aresztowania Kmdta Kominka P.O.W. posiadała trzy lokalne Komendy: 1) Łowicz, 2) Łyszkowice i 3) Kadzielin i po wydzieleniu z obwodu łowickiego komendy lokalnej Sochaczew — liczyła 73 członków.

Po chwilowej przerwie w działalności, spowodowanej represjami, praca P.O.W. zostaje wznowiona, a z chwilą objęcia Komendy obwodu przez Kmdta Adama Przybylskiego (sierpień 1917 r.) rozwija się i coraz bardziej krzepnie, szeregi jej znacznie się powiększają, wpływy rozszerzają i ugruntowują się w wielu organizacjach politycznych i społecznych. W tym okresie oprócz pracy organizacyjnej i wyszkoleniowej P.O.W. rozwija szczególnie działalność propagandystyczną i uświadamiającą. Kmdt Przybylski redaguje odezwy, ulotki, czasopismo „Baczność" i następnie „Prawdę", które są drukowanene na własnej drukarni, bądź w drukarni p. Pstruszyńskiego (oczywiście bez wiedzy właściciela) tuż pod okiem okupacyjnej policji politycznej (Stary Rynek dpm Bema). Pozatem kolportuje P.O.W. w dużej ilości wydawnictwa i prasę nielegalną, wydawane przez Naczelne Władze P. O. W. (po 250 do 300 egz. „Rząd i Wojsko", po 400 egz. „Polaka„ po 230 egz. „P.O.W." i t. p*)

Dnia 15.II. 1918 r. P. O. W. organizuje manifestacje protestacyjne z powodu zawarcia traktatu brzeskiego, zakończone wybiciem szyb w Kreis-Amt'cie**). Okupanci nie mogąc wykryć kierowników i wykonawców tej akcji nakładają na miasto kontrybucję w sumie 10.000 marek.

Ścigany przez policję polityczną Kmdt Przybylski na rozkaz władz P.O.W. wyjeżdża z Łowicza na inny odcinek pracy peowiackiej.

W czasie odejścia Kmdta Przybylskiego P.O.W. posiada 123 członków ćwiczących. Po Kmdcie Przybylskim Komendę obwodu obejmuje w połowie maja 1918 r. Adam Ambroziak dotychczasowy kmdt lokalny Komendy A Łowicz. Praca nie ustaje, ale nadal rozwija się na każdym odcinku. W dalszym ciągu P.O.W. wydaje czasopismo „Prawda" pod redakcją podpisanego.***) Obwód zostaje zreorganizowany i podzielony na 3 Komend lokalnych, do każdej Komendy lokalnej w powiecie zostają przydzieleni instruktorzy z Komendy lokalnej A Łowicz (przeważnie uczniowie starszych klas gimnazjum), a do niektórych wyznaczeni są Komendanci również z Komendy lok. A. (c. d. n.)

*) Rachunki z dn. 25.II. 1918 r.

**) W akcji tej brali udział: Majewski Leon, ś. p, Witkowski Edward, Leśniewski Antoni, ś.p. Szymajda A., Zwoliński S.

***) Składali i drukowali: Ambzoziak Adam, ś.p. Liszewska Maria, Majewski Leon, Twardowski Mieczysław.

nie ugiął się przy spełnianiu zadania przywyższającego znacznie siły moralne przeciętnego żołnierza".

Za te czyny został mjr. E. Śmigły-Rydz mianowany 30 czerwca podpułkownikiem.

Wkrótce, kiedy Józef Piłsudski udał się z czwartym i szóstym pułkiem na inny odcinek frontu, komendę nad 1 i 3 pułkiem otrzymał Śmigły-Rydz. 10 maja 1916 r. został mianowany pułkownikiem 1 p. p. Legionów

Kiedy w roku 1917 Komendant został wywieziony do Magdeburga, a Legiony po kryzysie przysięgowym rozbrojone, płk. Śmigły-Rydz stanął na czele Polskiej Organizacji Wojskowej i przygotował kraj do złamania okupacji.

W nagrodę za czyny w Legionach, za działalność peowiacką, otrzymał dzisiejszy Naczelny Wódz Armii Polskiej szlify generalskie. Było to po powrocie Józefa Piłsudskiego z Magdeburga.

W kwietniu 1919 r., jako dowódca I dywizji Legionów generał Śmigły-Rydz przeprowadził brawurową kampanię oswobodzenia Wilna. A w styczn. 1920 r, jako dowódca grupy polsko-łotewskiej oswobodził Łotwę. W maju tegoż roku zajął Edward Śmigły-Rydz Kijów i tutaj podobnie jak przedtem w Wilnie, odebrał defiladę swych pułków.

Przyszedł sierpień 1920 r. Zgodnie z planem kontrofenzywnym opracowanym przez Józefa Piłsudskiego, otrzymał gen. Śmigły-Rydz jedno z najważniejszych zadań do wykonania. Prowadził wówczas grupę uderzeniową z nad Wieprza na Białystok.

Kiedy czwarta armia zatrzymała się na linii Grodna został „Kochany uczeń" Marszałka dowódcą II armii i niebawem przeprowadził uderzenie na Grodno—Lidę.

Po zwycięstwie Pierwszy Marszałek Polski wyznaczył gen. dyw. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi miejsce w swem pobliżu a potem mianował go inspektorem armii.

Mijały lata na współpracy z ukochanym Wodzem Narodu, aż nadszedł dzień 12 maja 1935 r.

Zgodnie z wolą Zmarłego Wodza zastępcą Jego w wojsku został gen. dyw. Edward Śmigły-Rydz.

Jako Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. dyw. Śmigły-Rydz wziął udział w święcie 10 p. p., dn. 27 czerwca b. r.

Obecnie Pan Prezydent Rzplitej w rocznicę Niepodległości złoży buławę marszałkowską w ręce Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, w ręce najgodniejsze. *W.*

Z przemówienia Gen. Inspektora Sił Zbrojnych wygłoszonego 6. VIII. 1935 r. na Zjeździe Legionistów.

„...Jest napewno w Narodzie i myśl dobra i wola, trzeba tę myśl pobudzić i pomóc dobrej woli, niemiłosiernie tępiąc chwast i złą wolę. Mamy pewne pozycje ustalone przez Komendanta w sumieniu i świadomości narodowej. Jest to kategoria pojęć o Państwie i obowiązkach w stosunku do Niego. Należy strzec i umacniać te pozycje, ale równocześnie trzeba budować i ożywiać pracę umysłu ludzkiego, jego twórczość i przedsiębiorczość, trzeba tworzyć potężne motory aktywności. W stosunku do trudności i zagadnień trzeba mieć postawę czynną.

I jeszcze jedno muszę powiedzieć, to, co jest w naszej myśli i w naszem sercu: Jeśli ktoś w kraju liczy na jakieś chwile słabości, to jeszcze raz nieudolnie się przeliczył. A jeśli ktoś z zewnątrz na taką okazję kalkuluje, to niech wie, że my po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy. Nie tylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej. I niech wie, że to jest decyzja całego Narodu.

Biblioteki im. Marsz. Piłsudskiego powstają w gminach.

Pracownicy samorządu terytorialnego, pragnąc się przyczynić w sposób najbardziej skuteczny do podniesienia poziomu kulturalnego wsi polskiej, postanowili ostatnio zainicjować w kilkuset gminach utworzenie bibliotek publicznych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Upowszechnienie książki na wsi, której brak tak dotkliwie daje się odczuwać, jest możliwe jedynie przez utworzenie we wszystkich gminach bibliotek, posiadających choćby kilka małych kompletów najcenniejszych dzieł, które mogłyby obsługiwać istniejących nieraz w gminie kilkanaście gromad.

Ponadto, pracownicy samorządu terytorialnego w uchwałach związkowych postanawiają w dalszym ciągu otaczać opieką istniejące już biblioteki, oraz poczynić starania, aby w budżetach gminnych zostały zapewnione potrzebne kredyty na zakup książek

Zorganizowana ofiarność i obywatelska kontrola

Przyjęliśmy jako zasadę, że ofiarność na rzecz pomocy zimowej dla głodujących bezrobotnych będzie dobrowolna. Uznanie takiej zasady wypłynęło ze zrozumienia, iż społeczeństwo nasze posiada bardzo wyrobiony instynkt wspólnoty, że nie trzeba zatem w takiej dziedzinie, jak nakarmienie głodujących i uchronienie biedoty ludzkiej przed chłodem, przymusowych form ofiarności.

Jednak dobrowolność akcji, uznana jako zasada, wymaga zarazem, aby ofiarność publiczna była należycie zorganizowana i swą powszechnością dotarła wszędzie.

Jak więc pogodzić tę dobrowolność z powszechnością, brak wszelkiego przymusu z należytą organizacją zbiórkową.

Dokonać tego możemy tylko wtedy, gdy akcji towarzyszyć będzie szlachetne współzawodnictwo... Wcielimy je w czyn, gdy zarówno w organizacjach społecznych i gospodarczych, jak i wśród jednostek zajmujących pewne stanowiska w swym zawodzie, objawi się piękna ambicja górowania w świadczeniach, gdy żaden datek w gotówce czy żywności odzieży lub opale nie będzie traktowany jakby z łaski, jakby "na odczepne", a z myślą: dać trzeba tyle, aby to stanowiło właśnie jakby zachętę dla wszystkich do "maximum" świadczeń.

Kontrola społeczna... Jakże ją rozumieć? I jak realizować? W sposób bardzo prosty. Weźmy np. świadczenia od lokali w domu, zamieszkałym przez kilku lokatorów. Czyż nie należałoby stworzyć komitetu domowego, któryby nie tylko sprawiedliwie rozsądził kwestje, związane z określeniem świadczeń jak np. opłaty od sublokatorów, ale również i czynnie współdziałał w zbiórce, kontrolując zarazem, by nie wyłamał się nikt z sobkostwa czy też lekkomyślności z ogólnych norm i punktualnego świadczenia? Lub czyż w urzędach lub w biurach, w szkołach czy zrzeszeniach społecznych pewna kontrola, dokonywana oczywiście nie biurokratycznie a ze społecznych sprawdzianów nie byłaby wielce wskazana.

Nie uwłacza to bowiem nikomu, ani nie jest żadną presją. Jest natomiast jedną z konieczności tam, gdzie pewne działanie objąć musi nie dziesiątki czy setki ludzi, a ich miliony.

Nie ma bowiem żadnej wielkiej akcji o takim olbrzymim zasięgu, któraby obejść się mogła bez ducha emulacji i bez kontrolnych czynności.

A cóż dopiero, gdy chodzi sięgające milionów złotych fundusze i o dotarcie do milionów ludzi, rozsiadłych na tak olbrzymich przestrzeniach od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk.

Powodzenie akcji zależne jest od tego, czy wykażemy wielki zmysł organizacyjny, czy rozwiniemy w społeczeństwie szlachetne współzawodnictwo i czy roztoczymy tak gęstą sieć społecznej kontroli, aby wszyscy, na których spada moralny obowiązek świadczeń, znaleźli się orbicie akcji pomocy. *W.*

Mieszkańcy powiatu łowickiego

Wraz z nadchodzącą zimą kończą się prace sezonowe i wiele rodzin zostaje bez dachu nad głową, odzienia i strawy codziennej.

My, którzy mamy się w co odziać i jemy codziennie ciepłą strawę, nie możemy patrzeć obojętnie na głód naszych współbraci. Obowiązkiem naszym jest podzielić się z nimi tym, co posiadamy,

Pamiętajmy, że ich zziębnięte i głodne dzieci, to w przyszłości obrońcy naszej Ojczyzny.

Dużo w prawdzie ofiar wymaga od nas Polska Odrodzona, ale daje w zamian znacznie więcej. Ochrania nam to, co mamy najdroższego: życie i wolność.

Nie jesteśmy juz niewolnikami zaborców, nie jesteśmy narażeni na fizyczne i moralne ciosy z ich strony. Nikt nam dzieci nie wynaradawia i nie zabiera naszych świątyń.

Jesteśmy obywatelami Wolnej Polski. Możemy swobodnie wyznawać wiarę naszych ojców, bronić własnych granic, a dzieci nasze uczą się w polskich szkołach.

Gdy sobie to dobrze uprzytomnim, to żadna ofiara nie powinna i nie może się zdawać zbyt wielką.

Gdyby w czasie wojny dostało się do niewoli nieprzyjacielskiej tyle tysięcy naszych współbraci, ile mamy dziś bezrobotnych niezaopatrzonych na zimę, to staralibyśmy się z całych sił wyzwolić ich za cenę naszego mienia, a nawet życia.

Bracia nasi są w niewoli chłodu i głodu, tych najgorszych wrogów ludzkości.

Wydobycie ich z tej niewoli nie wymaga od nas życia-lecz tylko udzielania im części naszego dobra Trzeba bowiem, aby w ciągu surowych miesięcy zimowych nie poginęli, aby nie ulegli złym podszeptom głodu i prócz ciała nie zatracili dusz swoich przez niegodne człowieka uczynki.

Za podtrzymanie sił cielesnych i duchowych naszych współbraci jesteśmy odpowiedzialni przed Bogiem, Polską Odrodzoną oraz przed tymi pokoleniami, które po nas przyjdą.

Spieszmy więc z datkiem pieniężnym i w naturze, dajmy je chętnie, bez żalu, w poczuciu godności spełnionego obowiązku.

Piętno sobkostwa, opieszałość, czy niechęć ciążyć będzie na tych którzy obowiązku tego nie dopełniają.

Kto szybko daje, ten dwa razy daje.

Powiatowy Komitet Obywatelski
Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Oświata pozaszkolna

na terenie powiatu łowickiego.

W związku z artykułem, jaki się ukazał w ostatnim numerze Życia Gromadzkiego p' t. "Nasze organizacje i instytucje wiejskie„ zaszła potrzeba zamieszczenia ze strony Inspektoratu Szkolnego pewnych wyjaśnień, co też z upoważnienia Inspektora Szkolnego czynię.

Otóż autor tego artykułu, charakteryzując działalność organizacyj i instytucyj wiejskich na terenie powiatu przyznaje, że pewne działy prac, prowadzonych przez te organizacje i instytucje szwankują, a między innymi i praca społeczno-oświatowa, którą nazywa też Oświatą Pozaszkolną.

Ponieważ Oświata Pozaszkolna wchodzi również w zakres prac Inspektoratu Szkolnego o czem zresztą autor wspomina w zakończeniu artykułu, zechcę poinformować Czytelników, jak jest prowadzona ta praca przez Inspektorat Szkolny na terenie powiatu łowickiego, w jakich rozwija się warunkach i jakie są dążenia na okres najbliższy.

Przedewszystkiem należy podkreślić, że wszystkie rejestrowane przez Inspektorat Szkolny placówki oświatowe prowadzone były dotychczas prawie wyłącznie przez Nauczycielstwo szkół powszechnych.

Nie jest to objaw pożądany, czemu dał wyraz również Inspektor Szkolny w ostatnim okólnjku do Nauczycielstwa. Niestety jednak, niektóre organiacje społeczno-oświatowe tak przyzwyczaiły się do uważania nauczyciela za jedynego pracownika społeczno-oświatowego, że nawet w ośrodkach miejskich, gdzie tylu jest ludzi zupełnie odpowiednich do tej pracy nie widzą możliwości zastąpienia go kim innym.

Formą prac oświatowych, najczęściej stosowaną były świetlice i kursy wieczorowe, razem w liczbie około 70 w każdym roku. Tytułem próby przez pewien okres czasu prowadzony był 1 Uniwersytet Niedzielny.

W pracy tej, do której Nauczycielstwo zgłaszało się dobrowolnie i prowadziło ją całkowicie bezinteresownie, pomoc ze strony Inspektoratu Szkolnego polegała na: a) udzielaniu porad fachowych w zakresie organizowania i prowadzenia prac w zakresie oświaty pozaszkolnej, b) dokształcaniu pracowników oświatowych drogą urządzania kursów, dostarczania wydawnictw z zakresu O. P. (oświaty pozaszkolnej), omawiania spraw O. P. na konferencjach i t. p. c) organizowaniu kursów dla przewodników świetlicowych i d) staraniu o dostarczenie środków na niezbędne pomoce, jak opał, światło, gry świetlicowe, podręczniki i t. p.

Plany prac w zakresie O. P. są opracowywane przez Inspektorat Szkolny na każdy rok i realizowane po zaakceptowaniu ich przez Kuratorium.

Wyniki prac w O. P., pozostających pod opieką Inspektoratu, są zupełnie dobre, a twierdzę tak. nie tylko na podstawie otrzymywanych sprawozdań lecz na skutek własnych obserwacji tych prac podczas częstych wyjazdów do placówek oświatowych.

Jeżeli jednak wyniki tych prac ocenia się w miejscowych warunkach jako dobre, to wcale nie znaczy by ze strony Inspektoratu nie były dostrzegane braki, szczególnie w zakresie ogólnej organizacji, i nie były czynione starania w kierunku ich usunięcia i osiągnięcia wyników jeszcze lepszych.

Przedewszystkiem główną przeszkodą uniemożliwiającą należyte planowanie i organizowanie prac w zakresie O. P. na terenie powiatu jest brak dotychczas organu, który by koordynował wszelkie poczynania oświatowe. Zaznaczam, że jest to jedyny powiat, wchodzący w skład obwodu szkolnego łowickiego, w którym dotychczas ze względu na specjalne warunki nie dało się zorganizować Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, nazywanej też Powiatową Komisją Kulturalno-Oświatową. I w tym leży przyczyna, że każda organizacja prowadzi oświatę pozaszkolną we własnym zakresie, każda stara się pozyskać na swoją wyłączną własność pracownika oświatowego i prawie każda narzeka że jakoś praca nie idzie.

Dlatego też zgłosiłbym wniosek nieco dalej idący, niż wniosek Autora jartykułu' o którym wyżej wspomniałem. W/g mego zdania praca prowadzona przez organizacje i instytucje wiejskie nie tylko "nie powinna wchodzić w kolizję z pracą oświatową prowadzoną przez Nauczycielstwo i Inspektorat Szkolny, lecz powinno nastąpić jak najbliższe współdziałanie wszystkich tych, i zresztą innych czynników na tym odcinku. Nie widzę bowiem żadnych powodów, dla jakich np. Inspektorat Szkolny nie miałby umożliwić Instruktorowi Przysposobienia Rolniczego, Instruktorom O. T. O. i K. R, czy też Kierownikowi Mleczarni Spółdzielczej wykorzystania dla swoich prac zawodowych zebrań młodzieży, lub starszych, uczęszczających na kursy wieczorowe tak samo nie widzę możności prowadzenia Uniwersytetów Niedzielnych, jakie zamierzają zorganizować w b. r. szkolnym niektórzy Kierownicy Szkół, wyłącznie

siłami nauczycielskimi, bez współpracy przedstawicieli Organizacyj i Instytucyj Wiejskich, oraz Szkół Rolniczych i zawodów innych.

Z tych względów uważam za konieczne jaknajprędsze zorganizowanie Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej. Pozwoliłoby to na należyte wykorzystanie sił ludzkich przez skomasowanie w wielu wypadkach rozproszonych prac oświatowych, podniesienie poziomu tych prac i zachęciło do wstąpienia w szeregi pracowników oświatowych tych ludzi, którzy, widząc dotychczasowe jej braki, wolą pozostawać biernymi obserwatorami.

Ze strony Inspektoratu Szkolnego zostały już poczynione starania około zorganizowania Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej. Należy się spodziewać, że nic nie stanie na przeszkodzie jej zorganizowania, a wówczas można być pewnym, że to na korzyść i organizacjom, i pracownikom oświatowym, a w pierwszym rzędzie tym, do których praca oświatowa ma dotrzeć.

Wacław Walecki

inż. rolnik, obwodowy instruktor oświaty pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym w Łowiczu.

Dlaczego Polsce są potrzebne Kolonie.

Postawione przez Polskę w Genewie zagadnienie surowców i emigracji wzbudziło zainteresowanie i dodało uwypuklenia polskim specjalnie trudnościom w tej dziedzinie. Wszak nieustannie i wszędzie dotykaliśmy się i dotykamy się tych trudności. W każdej gałęzi produkcji niemal narzuca się ta sprawa, jak tama, jak zapora. I tak hamuje rozpęd, paraliżuje inicjatywę, zmusza do ostrożności, posiadając potężny wpływ na kształcenie się naszego bilansu płatniczego.

Oto garść cyfr:

W latach 1934 35 Polska wydatkowała około 850 milionów zł. na przywóz najniezbędniejszych surowców. Stanowi to 50% z górą całego polskiego przywozu.

Wartość surowców włókienniczych i wyrobów z nich gotowych, sprowadzonych do Polski w r. ub. wynosiła 253 mil. zł, czyli 30% polskiego przywozu. Wartość przywozu metali nieszlachetnych i wyrobów z tych metali w tym samym roku wyniosła 106 miln. zł, czyli 13½% naszego przywozu. Wartość skór i wyrobów skórzanych przywiezionych do kraju stanowiła 8% przywozu i była o 1.200.000 zł. większa od przywozu maszyn, aparatów i sprzętu elektrotechnicznego.

To też ilekroć mówi się o szybszem uprzemysłowieniu kraju, o zwiększeniu zatrudnienia, o rozbudowie robót na większą skalę, zwłaszcza w dziedzinie komunikacji czy elektryfikacji,—napotykamy się stale i nieuniknienie na zagadnienie surowców i wszystkich konsekwencji, jakie ze zwiększonego przywozu do kraju wynikają.

Każdy przecież najsłabiej gospodarczo przygotowany Polak zdaje sobie sprawę z tego, że pod względem zaopatrzenia w surowce jesteśmy krajem raczej ubogim. Bowiem i te surowce, które w naszym kraju się znajdują, występują w ilościach rzadko odpowiadających potrzebom naszego kraju i już napewno w niedostatecznych, gdybyśmy wzmogli poważniej tempo naszej produkcji, oraz tempo uprzemysłowienia.

Zwiększony, a dla uprzemysłowienia nieodzowny import surowców musi osłabiać odporność finansową kraju, oraz redukuje poważnie możliwości zastosowania technicznych urządzeń w fabrykach, które przecież również trzeba zakupywać. Zmniejsza bowiem ilość dewiz, czyli weksli zagranicznych. Tu leży też jedna z głównych przyczyn, dla których nie możemy wyjść poza charakter surowcowy w najlepszym razie półfabrykatowy naszej wytwórczości i wywozu, sprzedawanego zresztą poniżej kosztów za granicę dla nabycia surowców. Brak surowców w ten sposób przeciwdziała wybitnie idei uprzemysłowienia.

I jeszcze jedno. Surowce kolonialne sprowadzamy i sprowadzać musimy za pośrednictwem państw silnie uprzemysłowionych. Zrozumiałą jest rzeczą, że państwom tym nie zależy zupełnie na rozbudowie przemysłowej Polski.

Rozbudowa przemysłowa Rosji sowieckiej nie dałaby się nawet pomyśleć, gdyby Rosja skazana była na przywóz surowców. To samo należy powiedzieć o Niemcach, które rozwój swój przemysłowy w końcu ubiegłego stulecia zawdzięczają posiadaniu własnych źródeł surowcowych w koloniach.

Polska ze względów obrony swej niezależności, obrony Państwa, położenia geopolitycznego, oraz ze względów populacyjnych musi się uprzemysłowiać i uprzemysłowiać szybko. Dlatego musi szukać bezpośredniego dostępu do surowców.

Nie załatwi tej sprawy nawet niski poziom cen za surowce. Hamulec przecież obrotów międzynarodowych tkwi w trudnościach walutowych i kredytowych- istniejących w większej części świata. Możliwości zakupywania surowców będą dla nas zawsze utrudnione zapasem dewiz. Ten zapas zaś winien być w pierwszym rzędzie przeznaczony na zakup narzędzi pracy, maszyn, patentów, jeśli ma się zapewnić zatrudnienie wielomilionowej masie ludzi.

Przeto Polska szuka nie tylko taniości surowców, nie tylko ich nabywania, ale źródeł, ale możliwości posiadania surowców.

„Polska jest ostatnim szańcem kultury klasycznej na Wschodzie".

W dniu 31 października pisarze polscy przyjmowali w siedzibie Penklubu sławnego poetę francuskiego Paula Valery.

W księdze pamiątkowej Penklubu Paul Valery wpisał następujące słowa:

„Polska jest ostatnim szańcem kultury klasycznej na Wschodzie Europy. Zapłaciła ona drogo za ten zaszczyt, ale obecnie widzimy ją wreszcie w rozkwicie siły. Dzięki niej istnieje ten duch, który utrzymuje pozycje strategiczne które, musimy utrzymywać na Wschodzie Europy".

Wołania o szkołę polską.

Nieustannie napływają do Zarządu Centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie gorące prośby mieszkańców licznych wsi kresowych o uruchomienie szkoły i udostępnienie nauki dzieciom, które z powodu specyficznych warunków terenowych nie mogą korzystać z publicznych szkół powszechnych.

Są to często miejscowości, które od początku odrodzenia państwowości polskiej nie miały szkoły polskiej.

Polska Macierz Szkolna prowadzi na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie kilkadziesiąt szkół powszechnych, nie zaspakajają one jednak nawet w minimalnym stopniu potrzeb miejscowej ludności. Wszystkim napływającym prośbom P. M. S. uczynić zadość nie jest w stanie, ponieważ rozporządza ściśle ograniczonymi funduszami. Czyż nie znajdzie się jednostka lub grupa osób, któreby wspólnymi siłami podjęły ofiarny i pełen obywatelskiego zrozumienia czyn—utrzymania jednej szkoły na Kresach, pomnąc

że każdy nauczyciel—to jedyny na wsi inteligent—Polak, a każda szkoła—to bastion polskości.

Gminy chętnie dostarczają szkołom mieszkania opału i światła, chodzi jedynie o 100 zł. miesięcznie tyle bowiem wynosi koszt utrzymania jednej szkoły.

Wyczerpujących informacji udziela Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie ul. Wileńska 25—konto czekowe P. K. O. Nr. 80630.

Łowicz, dnia 28 października 1936 r.

STAROSTA POWIATOWY
ŁOWICKI

Do
Zarządu miasta Łowicza
i Zarządów Gmin wiejskich
w pow. łowickim

Sposób ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku.

Wobec stwierdzenia niejednolitości w sposobach ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23. II. 1923 r. (Dz. U R. P. Nr. 22 poz. 139) i opierając się na okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 maja 1932 r. Nr. 68, podanego w swoim czasie do publicznej wiadomości za pośrednictwem Zarządów Gmin, proszę o przypomnienie właścicielom miejsc sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku, wymienionych w zarządzeniu moim z dnia 21 b. m., że:

1) Okowiązek nałożony rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23.II. 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 139) polega na bezpośrednim uwidocznieniu cen na przedmiotach powszedniego użytku oraz na wywieszaniu cennika (wykazu cen) takich przedmiotów.

2) Bezpośrednie ujawniane cen polega na wyraźnym oznaczeniu drukiem lub pisane atramentem ceną każdego gatunku i rodzaju przedmiotów powszednego użytku, przeznaczonych na sprzedaż a znajdujących się zarówno wewnątrz lokalu sklepowego, jak i na wystawie sklepowej.

3) Cenniki (wykazy cen) powinny być: a) drukowane lub pisane atramentem, b) jednolitego formatu o wielkości conajmniej $^1/_2$ arkusza papieru oraz c) powinny zawierać: nazwę firmy, datę sporządzenia, wyszczególnienie towarów według gatunków i rodzajów ich cen.

Cenniki odpowiadające tym warunkom mają być umieszczone wewnątrz lokalu sklepowego na miejscu widocznym umożliwiającym zapoznanie się z nim przez kupujących.

4) Ceny uwidocznione tak na samym towarze, jak również podane i w cenniku—powinny być obliczone wyłącznie w stosunku do obowiązujących jednostek miar (1 m., 1 litr, 1 kg. i t. p.) lub sztuki —przyczem należy ograniczyć oznaczanie cen od—do tylko do tych wypadków, gdzie szczegółowe wyliczenie wszystkich gatunków i rodzajów towarów nastręczałoby znaczne trudności ze względu na ilość, np. guziki, tasiemki i t. p.

5) Za brak cen na towarze oraz za brak cennika odpowiedzialnym jest zawsze posiadacz przedsiębiorstwa; odpowiedzialności tej nie zmniejsza fakt sporządzania cenników przez zrzeszenie kupców.

Starosta Powiatowy (—) *Wł. Staszewski*

Podziękowanie

P. Dr. Brokmanowi za troskliwą opiekę w chorobie matki naszej ś. p. Marji Zacharskiej. Serdeczne podziękowanie składa.

Rodzina.

UKARANI.

Dalsze kary, wymierzone przez Starostwo za przekroczenia przepisów o ujawnianiu cen i sanitarn.: 1) Grunwald Tomasz z Łyszkowic—30 zł., 2) Marszałek Józef z Łowicza — 50 zł, 3) Gurt Pinkus z Łowicza—50 zł., 4) Ostrowski Jan z Bielaw—30 zł., 5) Olczyk Maria z Oszkowic — 15 zł., 6) Nodrak Henryk z Bielaw—15 zł., 7) Owczarczyk Władysław z Łowicza—15 zł., 8) Nowicki Juljan z Łowicza—20 zł. Ponadto ukarano 26 osób mandatami karnymi w wysokości od 1 zł. do 10 zł.

KRONIKA.

— **Związek Popierania Turystyki Ziemi Łowickiej.** Na miejsce p. Leonarda Gołębiowskiego, który ustąpił ze stanowiska skarbnika Związku, z powodu zamiaru wyjazdu z Łowicza, zaproszony został p. Henryk Girtler. Nowy skarbnik objął urzędowanie w dniu 27.X. b. r.

— **Miejska Komisja Biblioteczna** W dniu 30 października odbyło się zebranie Miejskiej Komisji Bibliotecznej, na którem ustalono spis książek, które będą zakupione w tych dniach na sumę 200 zł.

— **Łowicki Oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego.** W dniu 30 października odbyło się zebranie Zarządu miejscowego oddziału P. T. K. Na prezesa wybrano p. prof. Wł. Stanio, a na wiceprezesów p. insp. szkolnego Kwapisza i p. doktorową Dietrichową, która z wielkim zapałem opiekuje się zbiorami Etnograficznego Muzeum, od czasu śmierci twórczyni tego muzeum Anieli Chmielińskiej. Sekretarzem jest p. Zygmunt Pągowski, lek. dent. Oddział łowicki P. T. K. zamierza wydać przewodnik po Łowiczu, zaopiekować się ruinami zamku prymasowskiego i rozpocząć działalność odczytową.

— **Akademia Ku czci Chrystusa Króla.** W niedzielę dn. 25 października odbyła się w sali kina „Eos" akademia ku czci Chrystusa Króla. Akademię zagaił ks. prałat L. Stępowski.

— **Koło Historyczno-Regionalne przy Gimn. im. Ks. J. Poniatowskiego.** Dn. 21 października odbył się w sali gimnastycznej Gimn. Męskiego odczyt p. prof. E. K. Dargiewicza p. t. "Rococo„. Piękny ten odczyt, urządzony staraniem Koła Hist. Reg. dla starszej młodzieży obu gimnazjów, był ilustrowany przezroczami najcelniejszych utworów malarstwa rococowego. Wstęp był bezpłatny.

— **Łowicki numer "Ziemi„.** W kiosku tyrystycznym jest do nabycia podwójny numer "Ziemi„, wydany z okazji 800 lecia Łowicza, a składający się z następujących artykułów: Tad. Gumińskiego „Herb Łowicza". Mariana Małuszyńskiego "Rozwój terytorialny Księstwa Łowickiego„—„Najstarszy kronikarz łowicki", Jerzego Chyczewskiego„ Przeszłość kulturalno-artystyczna dawnego Łowicza", Jana Wegnera „Józef Chełmoński a Ziemia Łowicka", Michała Szymańskiego "Podłowickie rezydencje„ (Nieborów Arkadia), J. M. „Wspomnienie o Anieli Chmielińskiej". W dziale o piśmiennictwie znajduje się recenzja p. J. Wegnera z pracy p. Stan. Seweryna o Arkadji, a w kronice sprawozdanie z obchodu 800-lecia Łowicza i recenzja z wystawy Józefa Chełmońskiego, napisana prze p. Macieja Masłowskiego.

Cena tego interesującego i bogato ilustrowanego numeru wynosi 2 zł. 50 gr.

— **Komunikat Z. O. R.** Dnia 8 listopada r. b. o godz. 11-ej rano w Banku Ziemi Łowickiej odbędzie się ogólne zebranie członków Koła Z. O. R. Obecność każdego z Kolegów jest obowiązkowa.

Wkońcu Zarząd Koła wzywa wszystkich Kol. Oficerów i Podchorążych Rezerwy aby stanowczo wzięli udział w manifestacjach Święta Niepodległości 11 listopada. Zbórka o ile możności w mundurach wojskowych dnia 11 listop. o godz. 9 tej w Banku Ziemi Łowickiej. *Wł. Stanio.*

— **Tydzień P. B. K. i zbiórki.** Został przesunięty z dnia 5-XI do 12 XI b. r. na dzień 22-XI do 29-XI b. r.

W związku z tym odbędą się zabawy w kasynach oficerskim, podoficerskim i zabawa ludowa. Dochód na cele Kulturalno-oświatowe.

— **Święto Niepodległości w Łowiczu.** Powiatowy Komitet Obchodu Niepodległości ustalił następujący program:

Dnia 10 listopada, o godz. 19 capstrzyk na Rynku Kościuszki.

Dnia, 11 listop., o godz. 7 rano hejnał 9.40— zbiórka oddziałów: Wojska, P. W, i organizacyj na R. Kościuszki, 10—uroczyste nabożeństwa wszystwyznań, 11—defilada na Rynkn Kościuszki, 13—popularna akademia bezpłatna w Domu Ludowym i koncert orkiestr na rynkaah, 20— akademia w Domu Ludowym. Bilety na oficialną akademię w cenie od 25 gr do 2 zł. nabywać można wcześniej w księgarni Łowickiej.

— **Od Redakcji.** W lutym 1932 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika regionalnego p. t. „Życie Łowickie". Tygodnik ten zmienił następnie tytuł na „Życie Gromadzkie", ponieważ pismo obejmowało także powiaty: sochaczewski i kutnowski. Obecnie został przywrócony dawny tutuł.

Komitet Redakcyjny będzie się starał o to, aby ten tygodnik był „łowickim" nietylko z tytułu ale i z treści. W związku z tem Redakcja prosi Sz. Czytelników o współpracę.

Z TYGODNIA.

Z POLSKI.

-- W dn. 30 ub. m. odbyło się w kaplicy pałacu belwederskiego nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marszałka Piłsudskiego, odprawione przez ks. biskupa polowego Gawlinę. W nabożeństwie m. in. wzięli udział: Pan Prezydent R. P. oraz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

— Minister Józef Beck wyjedzie w tych dniach do Londynu. Oficjalna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w stolicy Wielkiej Brytanii będzie zapewne wypadkiem dużego znaczenia.

— Przedstawiciele armii włoskiej złożyli na Sowińcu ziemię z rzymskiego wzgórza Palatynu oraz złożyli hołd w krypcie królewskiego Wawelu szczątkom Marszałka i Jego sercu w Wilnie.

— W Bystrej zmarł Ignacy Daszyński, wódz socjalizmu polskiego, b. marszałek Sejmu, jeden z najwybitniejszych polityków polskich. Pogrzeb odbył się na koszt gminy m. Krakowa.

— 31 października zmarł znany artysta malarz prof. Ferdynand Ryszczyc, prof. honorowy Uniwersytetu im. Stefana Batorego, jeden z czołowych organizatorów życia artystycznego Polski.

— Z okazji 10-lecia rządów prymasowskich J. Em. Ks. dr. Augusta Hlonda delegacje pułków poznańskich wręczyły ks. Prymasowi odznaki honorowe wszystkich pułków poznańskich.

— Rada Ministrów uchwaliła projekt budżetu na rok 1937/38. Dochody i wydatki zamykają się sumą 2 293 miljonów zł.

— Na dzień 26 października 1936 r. stan zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej wynosił złotych 4.601 741.66. Z sumy tej zł. 3.415.000 wpłacono na budowę łodzi podwodnej.

Z ZAGRANICY.

-o- Francuska Rada Ministrów zadecydowała ostatnio wzmocnić armię powietrzną o 50%.

-o- Włochy obchodziły uroczyście 15 rocznicę marszu na Rzym, stanowiącego moment zwrotny w dziejach Italii.

-o- Walka o posiadanie Madrytu staje się coraz bardziej zażartą. W ręce wojsk powstańczych dostał się Escorial, pałac-klasztor wystawiony przez Filipa II, (XVI w.) będący słynną siedzibą królów hiszpańskich. Madryt jest bez przerwy bombardowany.

-o- Sensację na całym świecie wywołał fakt wystąpienia Ignacego Paderewskiego w filmie „Sonata księżycowa" produkcji angielskiej.

-o- Jerzy O'Brien zakupił od reżysera Bolesławskiego scenariusz filmu z życia Kościuszki i zamierza film ten nakręcić w Londynie. Dla przeprowadzenia odpowiednich studiów przygotowawczych O'Brien przyjedzie do Warszawy.

-o- W Sztokholmie, który zwalcza alkoholizm, na miejscu dawnych barów urządzono czytelnie.

-o- W wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych obecny prezydent Roosevelt zwyciężył w 46 stanach na 48.

-o- Jeden z kolekcjonerów Chicago nabył obraz Tycjana „Lekcja Kupidyna" za miljon dolarówi

Wyszło z druku zaaprobowane przez firmę Gebethnera i Wolffa w Warszawie dzieło naukowe

Edwarda Fiedlera

p. t.

„TRZECIA RZESZA"

ZARYS USTROJU POLITYCZNEGO GOSPODARCZEGO i KULTURALNEGO

Stron 320. Cena w kartonie zł. 10
W ozdobnej oprawie zł. 12

KSIĄŻKA TA należy do nielicznych, opisujących czyny, tworzące historję, fascynujące głębią i zarazem rozmachem nowego życia, nowej filozofji...

Opisuje pierwszą próbę w historji ukształtowania nowego człowieka, mówi o nowych zadaniach i celach życia niemieckiego narodu. Lapidarnie i z apodyktyczną siłą ujmuje je skroś pryzmat obowiązku społecznego, poprzez czysto germańskie ujęcie światopoglądu...

Książka niniejsza świadcząca o nowych dążeniach niemieckiego narodu i ich różnorodności jest zarazem manifestem i wskaźnikiem uzdrowienia życia narodów, i państw, pogrążonych w liberalizmie, doznających niezdrowych wstrząsów...

NAJTAŃSZY,
NAJGUSTOWNIEJSZY,
NAJMODNIEJSZY,
NAJWYTWORNIEJSZY
KAPELUSZ DAMSKI NABĘDZIESZ
w Chrześcijańskim sklepie galanteryjnym
W. PIOTROWSKIEJ
przy ulicy Zduńskiej 25.

KINO „C-O-R-S-O"

W dniach: 6 XI. g. 8.30, wiecz., 7 XI. 7 i 9 wiecz. 8.XI godz. 5, 7 i 9 wiecz., 9.XI g. 8.30 wieczorem wyświetla film p. t.

Dziewczę z Budapesztu

Redaguje: Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Jan Wegner.
Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.
Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.